

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielnym“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na środę 1-go sierpnia 1934 r.

Nr. 174

## Rewolucja w Austrii ostatecznie stłumiona

Wiedeń. Z komunikatu wydanego przez władze bezpieczeństwa za pośrednictwem radja wynika, że rewolucja narodowych socjalistów w Styrii i Karyntji została stłumiona. Wojska rządowe oparowały całkowicie sytuację. Straty poniesione przez oddziały walczące po stronie rządu 25—28 b. m. wyniosły 78 zabitych i 165 rannych. Według informacji ze źródeł prywatnych, straty oddziałów narodowych socjalistów 200 zabitych, bardzo wielu rannych oraz jeńców.

### Zamachowcy wiedeńscy mieli współników na wysokich stanowiskach rządowych.

Paryż. Specjalny korespondent „Paris Soir“ wysłany do Wiednia miał możność zwiedzenia pałacu kanclerskiego wkrótce po zamachu. Korespondent uderzył fakt, że spiskowcy całą swoją bezwzględność skierowali wyłącznie przeciwko kanclerzowi Dollfusowi. Ponadto zbadawszy okoliczności, jakie towarzyszyły najściu hitlerowców na pałac kanclerski, publicysta francuski zastanawia się, czy byłoby to możliwe bez ułatwień ze strony wysoko postawionych osobistości. W pewnych kołach wiedeńskich — pisze korespondent — wyraźnie wymieniają nazwiska osób, które wydały kanclerza Dollfussa spiskowcom. W kołach tych podkreślają, że rokowania ze spiskowcami trwały 4 godziny. W pertraktacjach miano pozatem omawiać nietylko warunki kapitulacji spisowców. Dopiero interwencja ambasady włoskiej połączona z określonemi groźbami, spowodowała przedsięwzięcie przez min. Schuschnigga energicznych środków w stosunku do spiskowców.

Bez względu na niemożność sprawdzenia tych wiadomości, znalsnik „Paris Soir“ twierdzi, że spiskowcy znali hasło, przy pomocy którego dostali się do pałacu i ponadto na miejscu zajmowali tylko te pokoje, w których było wiadomem, że nie napotkają na opór. Szef tajnej policji austriackiej Steinhäusl miał być dokładnie poinformowany o planach hitlerowców na godzinę przed wykonaniem zamachu. Nie uczynił jednak żadnego kroku w kierunku poinformowania kanclerza Dollfussa o groźnym mu niebezpieczeństwie. Z powodu tego wszczęto oficjalne dochodzenie przeciwko Steinhäuslowi. Dwu-znacznie rolę odegrać miały w zamachu do również wielkie stalownie alpejskie, należące do przemysłowca niemieckiego, który finansował cały ruch hitlerowski w Austrii.

### Już przed rokiem planowano napad na urząd kanclerski.

Wiedeń. „Neues Wiener Journal“ zamieszcza informacje z kół narodowo-socjalistycznych, z których wynika, że napad na gmach kanclerski był planowany już przed rokiem przez Frauenfelda. Na zebraniu kombatanów narodowo-socjalistycznych Frauenfeld oświadczył wówczas, że wystarczy 300 zdecydowanych ludzi, aby wziąć w niewolę cały rząd austriacki. Równocześnie — zapewniał Frauenfeld — wybuchną na prowincji Austrii niepokoje, które unieruchomią wojsko i żandarmerję. W tej sytuacji zażądamy od prezydenta związkowego zamianowania rządu umiarkowanego, na którego czele stanęliby Rintelen i Winkler. Rząd taki byłby przejściem do gabinetu czysto narodowo-socjalistycznego, tak jak gabinet Papena poprzedził gabinet Hitlera. Frauenfeld pozostawał według wspomnianej informacji, w stałym kontakcie z Rintelenem i b. kanclerzem Winklerem.

### W Jugosławii szukają schronienia.

Białogród. Agencja Avala donosi, że w ciągu ub. nocy przeszło 700 zbiegów austriackich przybyło do Jugosławii przez Dravograd i Radgonę. Przepływając przez drawa przedostała się do Jugosławii znaczna część ich. Straż graniczna rozbrajała uciekinierów, kierując ich pod strażą do obozów, gdzie będą internowani.

## Oświadczenie byłego posła Rzeszy w Wiedniu

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne publikuje obszerną deklarację b. posła niemieckiego w Wiedniu dr. Rietha na temat jego udziału w wypadkach wiedeńskich.

Przebieg wypadków, podany przez dr. Rietha, jest następujący:

„Oddział, który wtargnął do kancelarii związkowej, zagroził zastrzeleniem wszystkich więzionych, t. j. trzech ministrów i około 150 urzędników, o ile oddziały Heimwehry przystąpią do ataku na gmach. W pewnej chwili w pałacu kanclerskim zawezwany został przez dowodzącego oddziałem, który wtargnął do pałacu. Podał się on za kpt. Friedricha. Doniósł mi, że zawarto układ z przedstawicielami rządu. Układ ten przewidywał, że dla ofiar dalszych ofiar odpowiadają być odtransportowane do granicy z zapewnieniem wolności i pod osłoną wojska. Pozbawiono już poprzednio członków tego oddziału obywatelstwa austriackiego. Oddział obrał sobie przytem granicę niemiecką. Friedrieh dodał, że jego ludzie obawiają się, iż w czasie drogi lub przedtem zostaną zgładzeni. Wobec powyższego prosił mnie bym polecił sobie potwierdzić przez odpowiedniego ministra warunki układu. Początkowo nie zgodziłem się na to, oświadczając, że nie mam nic wspólnego z całością

wypadków i nie mogę się nimi zajmować. Na potwierdził mi telefonicznie p. Fey, jeden z więzionych w gmachu ministrów, zawarty układ i potwierdził przedłożoną mi przez Friedricha prośbę, bym przybył natychmiast przed pałac kanclerski i zażądał potwierdzenia układu przez dowodzącego tam ministra Neustaedtera-Stuermera. Udałem się do ministra Neustaedtera-Stuermera, który oświadczył, że kanclerz Dollfuss nie żyje, odczekał potwierdził treść układu. Gdy zamierzałem odejść odwierdził policji zaczęli mnie prosić bym pozostał, gdyż sekretarz stanu Karwinsky chce ze mną mówić. Sekretarz stanu poprosił mnie bym razem z nim ministrem Fey'em udał się do jednej z bram pałacu kanclerskiego, celem zakomunikowania kpt. Friedrichowi, że ministrowie potwierdzili mi układ. Podszedłem tam i oświadczyłem o powyższym kpt. Friedrichowi, który pojawił się w uchylonej bramie. Następnie opuściłem plac.“

Dr. Rieth twierdzi, że nie pośredniczył w układzie, ale że „był do pewnego stopnia świadkiem“ i to na żądanie członków rządu austriackiego. Nie działał jako minister pełnomocny, lecz jako człowiek celem uniknięcia dalszego rozlewu krwi. Wkońcu dr. Rieth oświadcza, że w chwili zawarcia układu ministrowie wiedzieli, iż kanclerz Dollfuss nie żyje.

## Schuschnigg — nowy kanclerz Austrii

Wiedeń. Po kilkugodzinnych obradach, które trwały do późnej nocy, utworzono nowy rząd. Kanclerzem Austrii został minister oświaty Dr. Kurt Schuschnigg. Ks. Starhemberg pozostaje nadal wicekanclerzem.

Skład nowego gabinetu jest następujący: kanclerz: Dr. Kurt Schuschnigg; wicekanclerz: Ernst

Rüdiger Starhemberg; minister spraw zagranicznych: Egon Berger-Waldenegg; minister spraw wewnętrznych: E. Fey; minister spraw finansowych: Dr. K. Buresch; minister handlu i komunikacji: F. Stockinger; minister dla spraw społecznych: O. Neustädter-Stürmer. Dalszych urzędów narazie nie obsadzono.



W niektórych miejscowościach Austrii zachodzi jeszcze do starć pomiędzy wojskiem a powstańcami.

Na obrazku naszym widzimy lekki karabin maszynowy w ulicach Leoben.

## Anglja, Francja i Włochy wobec wydarzeń w Austrii

Paryż. Ag. Havasa donosi, iż między Paryżem, Londynem i Rzymem toczą się rokowania w sprawie wypadków w Austrii. Narazie jednak nie można przewidzieć czy i w jakiej formie nastąpi demarche mocarstw, zmiierzająca do zagwarantowania niepodległości Austrii.

„Excelsior“ pisze, iż austriackie najważniejszych następujących określeniach: Londyn zachowuje stanowisko wyczekujące i skłania się raczej w kierunku zwołania Rady Ligi Narodów. Rzym nie na-

lega już na demarche trzech mocarstw w Berlinie, tembardziej, że Niemcy są czwartym sygnatariuszem paktu czterech. Włochy są raczej bardziej skłonne działać aktywnie, aniżeli zajmować się słowami. Paryż, podobnie jak i Londyn, zachowuje stanowisko wyczekujące.

B. minister spraw zagranicznych Paul Boncour ogłasza w „L'Oeuvre“ artykul, domagający się zwołania Rady Ligi Narodów, ponieważ ewentualne uzgodnienie stanowisk Włoch, Francji i Anglii w sprawie austriackiej jest niewystarczające. Poza temi mocarstwami są także inne państwa, w których interesie leży utrzymanie niepodległej republiki austriackiej.

Ulc 53/2/78

## Reorganizacja hitlerowskich szturmówek

Berlin. Szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze udzielił wywiadu członkom urzędu prasowego partii narodowo-socjalistycznej na temat reorganizacji S. A. Lutze zapowiedział, że wartość oddziałów szturmowych będzie znacznie większa, gdy niepewne elementy zostaną usunięte. Narazie nie dokonano jeszcze nominacji na kierowniczych stanowiskach S. A. Będą one dokonane przed końcem okresu urlopowego, to znaczy przed 31 lipca. Zasada przy obsadzaniu nowych stanowisk będzie uwzględnianie praw wyłącznie najstarszych bojowników. Organizacyjnie zniesione będą tak zwane nadgrupy, oraz zbyt rozbudowane sztaby. Jedną z zasad będzie obowiązkowa przynależność kierowników S. A. do partii, a z czasem i każdego szturmowca. Dalszym zadaniem będzie przywrócenie osłabionej w ostatnich miesiącach łączności pomiędzy S. A. a innymi samodzielnymi organizacjami partyjnymi.

## Nabożeństwo żałobne za Dollfussa

Warszawa. W kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. kanclerza Dollfussa. Brali w nim udział członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Mszę św. odprawił biskup powy ks. Gall.

## Przeszło 18 km. nad ziemią pękł balon stratosferyczny

Waszyngton. Amerykański balon stratosferyczny, który wystartował w tych dniach w Rapid City, osiągnął wysokość 18 km. 290 metrów. Najwyższy punkt stratosfery balon osiągnął po 10 godz. 15 min. Powłoka balonu jednak nie wytrzymała ciśnienia i pękła, wskutek czego balon zaczął szybko opadać. Na wysokości 1500 mtr. nad ziemią, lotnicy wyskoczyli ze spadochronem i wylądowali szczęśliwie. Aparaty miernicze są nieuszkodzone.



Na obrazku naszym widzimy śmiałych pilotów  
Major Kiepnier                      Kapitan Stevens

## Śladem Adamowiczów

Litewski lotnik chce zdobyć Atlantyk.

Nowy Jork. Litewski konsul generalny w Nowym Jorku, przemawiając na zebraniu, oświadczył, iż w najbliższym czasie lotnik litewski por. Vaitkus z Chicago wyruszy z lotniska w Nowym Jorku do lotu transatlantyckiego do Kowna.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Ozarcji jar

POWIEŚĆ

68)

— Jakaż to transakcja? — Skoro pan z nim o tem mówił, nie widzę powodów, dla których te rzeczy miałyby pozostać tajemnicą dla prawdziwego Baltazara Szafrana, — dodał gość, zoczywszy niecierpliwą zmarszczkę na czole gospodarza. Może ja będę mógł być więcej pomocy, niż jakiś tak imć Rafał Królik, że sobie pochlebie...

Zapewne, zapewne, — potakiwał tamten w zamysleniu, — ostatecznie niech i tak będzie. Oóż chodzi tu o majątek Bory. Chciałbym go kupić, ale wydzierżawić, niestety panna Turno niema żadnego zrozumienia dla potrzeb przemysłu naftowego. Jej zdaniem wykaraczowanie zapuszczonego parku w celu pobudowania szybów, to zbrodnia o pomstę do nieba wołająca. Nic tu, że setki ludzi znalazłoby pracę, że wzrósłby majątek narodowy, że sama zarobilaby ładnie, bo zawsze wyznaje zasadę: „leben und leben lassen“, to wszystko nic nie znaczy, wobec faktu, że trzeba by wyrwać kilka krzaków i popsuć kilka klombów z kwiatami. — Dosiadłszy ulubionego konika, rozwoził się Rojek długo i szeroko nad korzyściami, jakiego ludzkość odniosła na wypadek, gdyby on kupił Bory.

— Rozumiem, — wtracił domyślny gość. — Pan Królik zobowiązał się wyplenić te uprzedzenia do przemysłu... w romantycznym serduszkun panny Turno. I za tę przysługę miał mu pan wypłacić sześć tysięcy złotych, czy tak?

— Tak. I wziął zaliczkę.

— Której odbioru nie pokwitował jednak na nieszczęście, jak wynika z tego listu, — potrząsnął

## Komunikat Związku Polaków w Niemczech T. z.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech T. z. donosi, że w dniach od 2 do 13 sierpnia r. b. włącznie będzie mógł załatwiać tylko sprawy bardzo ważne i niecierpiące zwłoki. Prosimy w wypadkach innych nie zwracać się w tym czasie do nas. Natomiast w dniach 5, 6 i 7 sierpnia biuro nasze będzie zupełnie nieczynne.

Ze względu na dobrą organizację wycieczek na-

szych do Polski jak również w celu zapewnienia należytej reprezentacji Polaków z Niemiec na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie, zmuszeni jesteśmy ograniczenie w naszych pracach przeprowadzić.

Zarząd  
Związku Polaków w Niemczech T. z.

Berlin, Dorotheenstr. 47 I.

## Ostatnie przygotowania do Zjazdu Polaków z Zagranicy

Dn. 27 b. m. odbyła się w sali budżetowej Senatu pod przewodnictwem marszałka Wł. Raczkiewicza, prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, konferencja prezydium Rady, poświęcona ostatecznemu ustaleniu wszystkich szczegółów, związanych z organizacją II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Konferencja ustaliła ostatecznie wszelkie dane, dotyczące zjazdu, którego program jest już opracowany w najdrobniejszych szczegółach. W czasie Zjazdu czynne będą następujące komisje: główna, statutowa, społeczno-gospodarcza, kulturalno-oświatowa. Oprócz delegatów w obradach zjazdu weźmie udział szereg rzeczoznawców poszczególnych dziedzin.

Liczba zapowiedzianych uczestników wycieczki Polonii zagranicznej, przybywających do Polski

z okazji Zjazdu, przekroczy 11 tys. osób, zarówno społeczeństwa starszego jak i młodzieży.

W ramach Zjazdu odbędą się zapowiedziana konferencja prasy polskiej zagranicą, konferencja przedstawicieli polskich organizacji kobiecych zagranicą, konferencja nauczycielstwa, zlot młodzieży polskiej z zagranicy oraz igrzyska sportowe Polonii zagranicznej.

Delegacji Polonii zagranicznej złożą hołd P. Prezydentowi na Zamku oraz Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

Należy dodać, że wszystkie imprezy, zapowiedziane w okresie zjazdu łącznie z „Dniem Polaka Zagranicą“ w dn. 12 sierpnia odbędą się zgodnie z programem. Odwołany został jedynie raut u P. Prezydenta na Zamku.

## Rozmowy z zagranicą na fali eteru

Polacy z zagranicy do swoich bliskich.

W związku ze Zjazdem Polaków z zagranicy, który rozpoczyna się w pierwszych dniach sierpnia „Polskie Radio“ transmitować będzie szereg uroczystości z tego Zjazdu tak w Warszawie, jak i innych miastach Polski. Poza tem jednak „Polskie Radio“ wprowadza bardzo ciekawą nowość, oddając mikrofon na usługi Polaków z zagranicy. Oto w dniach od 1—9 sierpnia o godz. 23.05 do 23.10, przemawiać będą przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej Polacy z zagranicy do swoich bliskich, przebywających w ośrodkach emigracji polskiej w różnych kra-

jach europejskich. Codziennie w ciągu 5-ciu minut przemówią cztery osoby, dzieląc się wrażeniami z Ojczyzny ze swoimi i najbliższymi, którym nie danem było uczestniczyć w Zjeździe. Poza tem w dniach od 9—13 sierpnia takie same audycje nadawane zostaną z rozgłośni lwowskiej, katowickiej, krakowskiej i poznańskiej.

Rzecz jasna, że audycje te nie mają znaczenia dla emigracji polskiej w Ameryce, gdyż nie będą one transmitowane na drugą półkulę.

## Okrety polskie opuściły Leningrad

Moskwa. Eskadra polskich torpedowców opuściła wczoraj przedpołudniem Leningrad. Polska eskadze eskortowały do Kronstadtu torpedowce sowieckie „Karol Marks“ i „Jakób Swierdłow“. Przed odjazdem komendant eskadry polskiej Unrug złożył pożegnalną wizytę dowódcy sowieckiej floty bałtyckiej Gellerowi i wyraził mu podziękowanie za gościnne przyjęcie. Przed samym ściąganiem kotwicy na polskich okrętach zastępca dowódcy floty sowieckiej Orłow przybył na torpedowiec „Burza“ z życzeniami szczęśliwej podróży. Admiral Unrug wyraził nadzieję na rychłą rewizytę marynarki sowieckiej w Gdyni. Admirała Unruga żegnał przez p. o. attaché wojskowy kpt. Harland i konsul R. P. Belinę-Prażmowski.

## Min. Seljamaa w Moskwie

Moskwa. W sobotę przed południem przybył do Moskwy estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa z małżonką, powitany na dworcu przez wyższych urzędników komisariatu spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem, wicekomisarzem Stomoniakowem na czele, dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego Korka, posłów estońskiego i lotewskiego oraz przedstawicieli prasy. Na peronie, udekorowanym flagami estońskimi i sowieckimi min. Seljamaa został powitany przez kompanję honorową. Orkiestra odegrała hymn estoński i sowiecki. Po południu min. Seljamaa złożył wizytę komisarzowi spraw zagranicznych Litwinowowi, zaś wieczorem odbył się raut, wydany przez komisarza Litwinowa.

kopertą. — Ach, gdyby pan miał ten kwit z fałszywym podpisem Baltazara Szafrana, nieprędko by mosterdziej Królik wyszedł z więzienia na trawkę... na kapustę, ha, ha, ha, wszak on królik... Czy sprawa ta przestała już być aktualna?

— Sprawa kupna Borów przeze mnie? Hm, jakby to panu powiedzieć. Kupić ich jeszcze nie kupiłem, ale wobec tego, że Królik ani się tu zgłosił nie raczył po instrukcję, poprosiłem o pośrednictwo inne osoby.

— No, tak, tak, lecz ten pośrednik otrzyma prowizję, który interes doprowadzi do skutku. Zatem nie tracę nadzieji, że te sześć tysięcy wpadnie w moją kieszeń...

— Owszem, jeżeli pan dokaże tej sztuki... Tylko, he, he, he, większa sztuka będzie odebrać Królikowi owe sześćset złotych, myślę.

— Już ja to z niego wycisnę, — zagrzmiał detektyw, zaciskając chude, stalowe palce w twarde bryły kulaków.

— Powinien mu pan dobrze usta natrzeć, — podjął Rojek, któremu nagle żal się zrobiło niepotrzebnie wyrzuconych sześciuset złotych. — Chociażby za to, że tak pana tutaj kompromitował.

— Kompromitował?

— Urznął się tu u mnie, na proszonym obiedzie, trzeba go było położyć na otomanie, bo leciał przez r. ce jak kłoda, i w trakcie tych zabiegów wypadła mu z kieszeni garść cygar. Zważ pan tylko, panie Szafran: człowiek, rozgłaszający, że jest polskim Sherlock-Holmesem, będąc w gościnie, kradł gospodarzowi cygara! Nie dziwi się pan chyba, że wielki Baltazar Szafran nieszczęśliwą markę sobie wyrobił w tych stronach.

— Duszę z niego wypruję! — huknął detektyw, tracąc nagle zimną krew i anielsko-angielską flegmę, jaką sobie przyswoił w trakcie pilnej lektury utworów Conan-Doyle'go. Zadawszy gospodarzowi jeszcze kilka pytań, dotyczących zwłaszcza najbliż-

szej drogi do Borów, pożegnał go zapewnieniem, że skoro ulokuje Rafała Królika w areszcie, zajmie się usilnie sprawą Borów. — Panu jest wszystko jedno, czy to będzie w formie kupna, czy dzierżawy, prawda? Doskonale, chodzi więc zasadniczo o to, aby eksploatacja terenów naftowych w Borach i w Rozłące, tak się, jeśli pomnę, nazywa ta wioska tutaj była skupiona w rękach tej samej firmy... pańskiej.

— Tak, tak... tej samej firmy, — Rojek powtórzył to z roztargnieniem, bowiem fotografia, przedstawiająca Barskiego i Ewę znowu przyciągnęła jego wzrok ku sobie i wszystkie jego myśli ruchliwe.

— Może poleci pan przygotować umowę w treści, albo ją napiszę i przedłożę, co?

— Niech pan napisze, owszem, — mruknął naciągacz, odsyłając gościa w myśli do wszystkich, rogatych diabłów. A kiedy odszedł wkońcu zadzwonił Rojek i polecił sekretarzowi wezwać inżyniera Barskiego. Jeśli się upewni, że on jest moim rywalem, to go wyśle tam, gdzie pieprz rośnie, — warknął złowrogo, chowając fotografię do szuflady.

— Pan inżynier Barski czeka, — obwieścił w dziesięć minut później „płaskogłowy“, i cofnął się copperszej, dostrzegłszy niebezpieczne błyski w złotych oczach za biurkiem. „Ciepło ci będzie“ pomyślał ze współczuciem, oznajmiając z kolei inżynierowi, że szef czeka w gabinecie... w djabło kiepskim humorze, — szepnął poufnie z szczerą życzliwością kolegi.

— Chce z panem pomówić w pewnej sprawie prywatnej, — zaczął Rojek, wskazując przybytemu miejsce naprzeciw siebie.

— Doskonale się składa, — odparł młody człowiek, patrząc wyzywająco w złośliwie zmrużone oczy swego chlebobdawcy; — doskonale się składa, bo ja również mam do pomówienia w pewnej prywatnej sprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## 60 lat życia ks. prob. Alfonsa Sobierajczyka w W. Buczku

Przestąpił więc próg, aby rozpocząć okres, który zwiemy „zmiernych życia”.

Słuszna, abyśmy na tem miejscu — 1. 8. 34 — położyli kropkę w ciągłości pisma życiowego czcigodnego Solenizanta i jako szczerzy jego przyjaciele i czciciele przystąpili doń, otwierają swe serca życzliwe.

60 lat, w tem 35 kapłaństwa, 29 duszpasterstwa w parafii Buczkowskiej, to są liczby, na które zdobyć się trzeba wysiłkiem zdrowia fizycznego, wysiłkiem ducha i łaski boskiej. Miał więc nasz kochany Solenizant trzech znakomitych sprzymierzeńców, którym zawdzięcza dzisiejszy dzień uroczysty.

Ci trzech go podtrzymywali, podniecali do dalszej pracy, hartowali i krzepili, niemniej też bronili wśród burz i nawałnic, wśród pocisków nieprzyjacielskich, w chwilach depresji, w upadku ducha i rozpacz; zawsze znalazło się wyjście, zawsze zabłysła nadzieja w lepsze jutro. Dziś stoi nasz Solenizant jak ten wędrowiec, który znosił „ciężar dnia i upalenia”, stoi na wzgórzu tonącym w blaskach słońca ku zachodowi się sklaniającemu; miły powiew wieczorny, cudny krajobraz po za sobą wzywają do wypoczynku; więc patrzy po za siebie, widzi te drogi swej wija się poprzez stronne góry, to znów powroza bujne kwiciste błonie albo też ciemne, groza przejmujące lasy.

Czcigodny ks. Solenizancie! Czy Twoja wędrowka życiowa w ciągu całego 60-letniego okresu nie była podobna? Poszedłeś w te drogi z uśmiechem i swobodą dziecka niewinnego i niczego się niedomyślającego, rwałes się w te drogi z ochotą niepohamowaną, z zapałem młodzieńczym, bo powziąłeś za cel tej wędrowki cel szczytny, najprzód wstąpić do świątyni kapłaństwa aby tu pracować nad szereźnictwem królestwa Chrystusowego na ziemi i pociągać za sobą miłośników Chrystusa, aby szli

ta samą drogą ku wyżynom opromienionym słońcem nadziei wieczystej.

Dziś patrzysz na nowe pokolenie, które wychował w Swej parafii, to Twoje dzieci duchowne, szczególnie umiłowane, zrosły się z Tobą, swym duszpasterzem i ojcem duchownym. O jakże je kochasz! byłeś im matką, byłeś im ojcem, one zato są i zostaną na zawsze Twoimi dobrmi, wdzięcznymi dziećmi. Wielka rodzinę gromadzisz dziś dokoła Siebie, tam starzy ojcowie, matki, którzy według Twoich wskazań idą w ślad za Jezusem i Marią, przechowując czystość obyczajów ojców naszych, obyczajów świętych polskich, pracują reka w rekę z Tobą, swoim duszpasterzem, aby Ci ułatwić sprawę wchowania młodego pokolenia, tych dzieci rosnących. Troskliwy właśnie o ten zastęp parafii, który ma kiedyś nas zastąpić a dziś wystawiony jest na straszne niebezpieczeństwo wynarodowienia czyli odszczepieństwa, odszczepieństwa od mowy i wiary przodków, przyłożyłeś z całą energią i zrozumieniem sprawy rekę ku zbudowaniu szkół naszych polskich tam szczególnie na Swoim terenie.

Dziś jesteś szczęśliwy, że masz te dziatew Swą w najlepszych rękach, jakgdyby przy ciepłym ognisku rodzinnym — w swojej szkole polskiej. Jak wdzięczni oni zato, jak wznosili wiwaty na uczczenie Twoje z okazji jakiegoś obchodu szkolnego! Czy to nie hojna zapłata, której nie zastąpi?

I dziś oni razem z nami bliskimi i dalszymi, z tym licznym zastępem życzliwych jako pierwsi stoją przed obliczem Twojem wynurzając swe gorące modły i życzenia:

„Żyj nam godny nasz i umiłowany kapłanie i ojcze! rok za rokiem serca nasze więcej przyrastają do Ciebie. Bóg dobry niech Cię nam zachowa jeszcze długie, długie lata!”  
Konfrater.

Do życzeń powyższych przyłącza się również redakcja i wydawnictwo: „Gazety Olsztyńskiej”.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 31 lipca 1934.

Kalendarz na środę: Piotra Apostoła w Okowach. Wschód słońca o godz. 3.57; zachód o godz. 19.29.

— **Wypadek motocyklowy.** W pobliżu Prajłowa wpał motocykl pewien handlarz owocem z Olsztyna. Odniósł on poważne okaleczenia na głowie.

— **Ceny targowe.** Na targu dzisiejszym płacono za jaja 1.05—1.10, masło 1.10—1.20, kaczki 3.00 do 4.00 mk., kury młode 1.10—1.80, stare 2.00—3.00 mk. Ryby: marenki 60, węgorze 80, okonie 50, leszcze 40 fen. funt. Warzywo: cebula 10, rzodkiewki 10 marchew 10 fen. wiaska, ogórki 20, szpinak 30, szabel 30, kapusta biała 10, włoska 15, pomidory 30 fen. funt. galarepa 5 fen., kalafior 10—40 fen. główka, kartofle 5 fen. funt. Owoców zwieziono bardzo dużo. Za jabłka żądano 20, gruszki 20, kirsnie 35—45, czarne jagody 15, sliwki 40 fen. Mr. Gąski sprzedawano po 25 fen. za litr.

— **Gryźliny.** Właściciel hekerki Bilitewski, o którego wypadku motocyklowym wczoraj pisaliśmy, zmarł w kilka godzin po odstawieniu go do lazaretu na skutek odniesionych ciężkich ran.

### Z Mazur

— **Jańsbork.** 11-letnia córka gospodarza Saspro wskiego w Myszkach zanosła swej starszej siostrze pracującej na polu, obiad. W czasie przerwy obiadowej dziewczynka poszła na pastwisko gdzie zagonić chciała konia. Zwierzę uderzyło ją jednak kopytem tak ciężko w głowę, że maleństwu zdruzgotana została czaszka. Nie odzyskawszy przytomności dziecko zmarło.

— **Jańsbork.** W jeziorze Niskim utonął podczas kąpienia 7-letni syn robotnika leśnego Joswiga z Tylniej Lipki.

— **Etł.** Za obrazę rządu Rzeszy skazany został pomocnik ciesielski Albert Bonk z Softman w pow. wegoborskim na 3 miesiące więzienia.

— **Rumy.** Żona gospodarza M. ugryziona została w czasie wiązania żyta przez jadowitą żmiję w obie nogi.

## KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Kwidzyn.** Ciężki wypadek komunikacyjny zaszedł w sobotę w południe przy narożniku ulicy Malborskiej i Eryka Kocha. Kierownik samochodu jadący w stronę ulicy Hindenburga, zauważył poniżej poczty rowerzystę, który wjechał zamierzał do ul. Malborskiej. Ażeby wyminąć rowerzystę, stręcił szofer na lewo lecz nie mógł już zapobiec zderzeniu. Rowerzysta upadł i odniósł pęknięcie czaszki oraz złamanie kilku żeber. Winę ponosi rowerzysta który nie jechał przepisowo.

— **Kurzebrak.** Woda na Wiśle opada. Stwierdzono tutaj powolny lecz stały spadek wody na Wiśle. W poniedziałek poziom wody wynosił już tylko 5,50 m.

## Poeta pól i lasów kujawskich

(Jan Kasprowicz)

Wśród naszych wielkich tytanów ducha, co wzniesli się na zawrotne wyżyny poetyckiego geniusza, Jan Kasprowicz był niewątpliwie zjawiskiem wprost wyjątkowym.

Ten syn nieodrodnego ludu z nadgoplańskich Kujaw był przedewszystkiem tym, który wyniósł ze swego środowiska wszystkie zasadnicze właściwości fizyczne i moralne swej rasy. Był to prawdziwy piewca ludu i przyrody, poeta życia i rzeczywistości, myśliciel jeden z największych na całym obszarze literatury światowej, liryk i dramaturg, genialny i prawdziwie natchniony poeta nie tylko w swojej twórczości oryginalnej, lecz także jako tłumacz niezrównany największych arcydzieł literatury obcej.

Urodził się Jan Kasprowicz w r. 1860 w Szymborzu na Kujawach, jako niezamożnego rolnika syn. Pierwsze studia odbył w Inowrocławiu i Poznaniu, wyższe nauki zaś pobierał na uniwersytetach w Lipsku i Wrocławiu. Po ukończeniu szkół brał młody Kasprowicz udział w polskim ruchu robotniczym na G. Śląsku, później osiedlił się na stałe we Lwowie, mając m. in. katedrę na tamtejszym uniwersytecie.

W pierwszych swych utworach poetyckich daje Kasprowicz naturalistyczne obrazy ludowe w duchu demokratycznym; od poezji silnie zabarwionej społecznie, przechodzi do tonu prometejskiego, stając się czołowym poetą młodej Polski. Równocześnie należy do najpotężniejszych wierszowników w li-ryce. Pod względem formalnym twórczość Kasprowicza odznacza się bogactwem rytmiki, różnorodnością poetyckiego kształtu i żywiołowością poetyckiego natchnienia.

Zmarł ten wielki syn ludu dnia 1. 8. 1926 r. zdała od Kujaw w Poroninie pod Zakopanem. U podnóża gór tatrańskich znalazł za życia ciszę i pogodę ducha. Tam też, u gór tych podnoża prochy Jego znalazły w kamiennym mauzoleum wieczysty spoczynek.

## Przyłot sowieckiej eskadry powietrznej

Wśród gości sześciu sztabu głównego armii sowieckiej.

W sobotę przybyła do Warszawy wojskowa eskadra sowiecka, złożona z trzech olbrzymów powietrznych, a mianowicie samolotów bombardowych „Ant 9” konstrukcji inż. Antoniego Tupolewa. Ogółem przyleciało 29 osób.

Na czele sowieckiej eskadry przybył zastępca szefa sztabu głównego armii czerwonej p. Mienzeninow, szef sztabu lotnictwa p. Chrypin i p. Anwejt szef działu transportowego lotnictwa cywilnego.

Goście sowieccy przylecieli do Polski, rewizytując polskich lotników, którzy w roku ubiegłym z gen. Rayskim na czele bawili w Moskwie.

Jako piloci przybyli: pil. Zaleski, komendant brygady lotniczej, pilot Jechimow, dowódca statku powietrznego i pil. Leonow, również dowódca statku powietrznego.

Na powitanie lotników sowieckich przybyli na lotnisko na Okęciu szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski, szef drugiego oddziału sztabu płk. Furgalski, dowódca pierwszego zespołu lotniczej płk. de Boreain, dowódca pierwszego pułku lotniczego płk. Kalkus, komend. miasta płk. Sołtan oraz ambasada sowiecka na czele z amb. Dawtjanem, radca Podolski, pierwszy sekretarz ambasady Mikołajew i sekretarz Aleksandrow oraz zastępca attaché, płk. Barabanow. Z departamentu lotnictwa przybyli kpt.

Piątkowski, oraz dyrektor polskiej linii lotniczej „Lot”, mjr. Makowski.

Przed hangarami w długim szeregu ustawiono kompanię 36 p. p. oraz kompanię 1 p. 1. z orkiestrą.

Przyłot sowieckiej eskadry zapowiedziany był na godz. 10-tą rano, wskutek jednak niesprzyjających warunków atmosferycznych przyłot został opóźniony. Od zachodu w stronę Rosji sowieckiej wiał silny wiatr, zmniejszający szybkość sowieckich olbrzymów. Ponieważ sowieccy lotnicy posiadają aparaty radiowe próbowano z nimi połączyć się drogą radiową. Kontaktu jednak nie nawiązano.

Na lotnisko przybyły liczne tłumy publiczności, oczekujące z niecierpliwości pojawienia się sowieckich samolotów. Wśród zebranych duże zainteresowanie budzi mundur lotniczy attaché wojskowego sowieckiego pułk. Barabanowa, który jest w czarnej skórzanej kurtce z granatowymi wyłogami na kołnierzu i czerwonymi gwiazdami na ramionach.

Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, eskadra sowiecka przymusowo lądowała w Smoleńsku.

Do Warszawy przybyli lotnicy dopiero na godz. 15.45, powitani przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

obie paczki na jednej z następnych stacji. Tymczasem paczki te wpadły w oko konduktorowi Vine'owi, który zabrał je i oddał na peronie naczelnikowi stacji Montparnasse. W chwili, gdy naczelnik paczkę rozwijał, nastąpił wybuch, wskutek którego sam naczelnik poniósł śmierć, a konduktor i czterej pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Zdaniem fachowców, materiał wybuchowy, umieszczony w maszynie piekielnej posiadał niezwykle wielką siłę wybuchową, a jednocześnie wydzielał ogromnie dużo dymu.

Gdyby wybuch nastąpił w wagonie, skutki jego byłyby nieobliczalne.

Policja francuska fakt pozostawienia maszyny piekielnej w wagonie łączy z licznymi zanotowanymi ostatnio faktami podkładania lub przesyłania pocztą maszyn piekielnych przypuszczając, że istnieje jakaś szajka zamachowców, lub też zamachy te mogą być dziełem jakiegoś umysłowo chorego.

## Pamiętaj,

że najlepszym i najrzetelniejszym informatorem, doradcą i przyjacielem ludu jest gazeta polska.

## Fabryki broni i amunicji pracują pełną parą

Dziennik włoski „Giornale d'Italia” podaje cyfry z których wynika, że eksport broni i amunicji z głównych państw przemysłowych wzrósł o 8 proc. w latach 1931—1932 i o 12 proc. w latach 1932—33. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego eksport granatów z fabryk francuskich wzrósł o 100 proc., a aeroplanów o 29 proc. Eksport broni z Anglii wzrósł o 43 proc. w pierwszym kwartale rb. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Maximum wzrostu wykazuje eksport broni z Czechosłowacji, skąd wyeksportowano jej za pierwsze półrocze rb. o 500 proc., a amunicji o 300 proc. więcej niż za ten sam czas w roku ubiegłym.

## Wybuch maszyny piekielnej w paryskiej kolei podziemnej

Paryż. Policja prowadzi energicznie dochodzenie w sprawie wybuchu maszyny piekielnej na stacji kolejki podziemnej Montparnasse.

Kontroler kolejki zeznał, że na poprzedniej stacji zauważył jakiegoś dobrze ubranego pana, który wysiadł z przedziału pierwszej klasy, pozostawiając pod fotelom dwie paczki, związane sznurkiem, zapatrzone w pieczęcie lakowe. Kontroler szukał owego pasażera, a nieznalezszy go, zamierzał oddać

## Inspekcja wałów nadwiślańskich

Dnia 26 bm. na zaproszenie władz niemieckich z polecenia Urzędu Wojewódzkiego wzięli udział w inspekcji wałów po stronie niemieckiej wicestarsa Piwnicki, naczelnik Wydziału Państwowego Zarządu Wodnego inż. Stanko i starosta wałowy Stopel. Władze niemieckie reprezentowali nadprezydent Buding, generalny inspektor wałów Witt, starosta kwidzyński i inni.

Po inspekcji wałów odbyła się wspólna konferencja w Białej Górze po stronie niemieckiej, gdzie omawiano sprawy wspólnej obrony. Inż. Stanko poinformował władze niemieckie szczegółowo o stanie wody oraz o wszczętej akcji przeciwpowodziowej. Pomimo, że bezpieczeństwu mieszkańców bezpośrednio nie grozi, to jednak władze polskie uruchomiły pięć statków a mianowicie Jaskółkę, Rekin, Czarnków i Tczew, które rozstawione na przetrzemi od Opalenia do Tczewa stoją w pogotowiu dla niesienia w razie potrzeby pomocy także ludności mieszkającej po stronie niemieckiej.

## Sierpień w tradycji kościelnej i ludowej

U starożytnych Rzymian sierpień był szóstym z kolei miesiącem i dlatego zwał się po łacinie Sextilis, dopóki cesarz August dla upamiętnienia wielu pomyślnych dla niego i dla państwa wypadków nie nazwał go swoim własnym imieniem Augustus, która to nazwa przeszła później do wielu języków europejskich. Grecy starożytni obchodzili w tym miesiącu tradycyjne igrzyska, ustanowione przez Herkulesa, a w Rzymie niewolnicy święcili uroczystość na pamiątkę, że Serwusz Tuljusz był synem niewolnika.

U nas miesiąc ten nazywa się sierpień, dawniej nazywał się „stajan“ i jest w obecnym kalendarzu ósmym miesiącem w roku. Polską swą nazwę zawdzięcza sierpowi, narzędziu rolniczemu, które w tym miesiącu znów tak ważną odgrywa rolę. Słońce stoi mniej więcej do 20 sierpnia pod znakiem Lwa, później pod znakiem Panny. Jest to czas u nas najpalsniejszy zwany kanikula, czyli psimi dniami, co pochodzi stąd, że w tym czasie Syryusz czyli psia gwiazda razem ze słońcem wschodzi.

W kalendarzu kościelnym na sierpień dominujące miejsce zajmuje święto Wniebowzięcia N. Marii Panny, czyli święto Matki Boskiej Zielnej, nazwane tak dlatego, że tego dnia lud wiejski niesie wonne zioła, zboża i kwiaty do kościołów na poświęcenie.

O ile chodzi o tradycje i zwyczaje ludowe, to najważniejszym z nich jest obchód „odżynek“. Jest to stare, prasłowiańskie święto rolnicze, złożone ze śpiewów i tańców, przyczem najgłówniejszą rolę odgrywa tu wieniec ze zboża, ofiarowany przez żniwiarzy właścicielowi pól. Przysłowi a ludowe w tym miesiącu mówią m. in. o żniwach „z sierpem w rękę witać Sierpień, wiele uciech, wiele cierpień“. Dzień św. Bartłomieja (24. 8.) jest zwykle porą rozpoczęcia siewów ozimych. Koniec zaś tego miesiąca pokazuje pierwsze lekkie objawy zbliżającej się jesieni.

## Zmarł najslawniejszy fabrykant perfum

Paryż. W środę w nocy zakończył życie w stolicy Francji — Francois Coty. Pod tem nazwiskiem, które stało się synonimem najlepszych perfum i kosmetyków francuskich, zdobył sławę i fantastyczny majątek. Wszystko zyskał, zawdzięczając niestrudzonej pracowitości pary rąk.

Z urodzenia Korsykanin, nazywał się właściwie Francesco Giuseppe Spoturno. Ujrzał światło dzienne w r. 1874 jako potomek biednych rodziców. Z chłopca do posyłek zaawansował z latami, dzięki niezmiernie pracowitości, na jednego z najbogatszych ludzi Francji.

Ambicją Coty'ego było zawładnąć prasą. W roku 1924 kupił znany dziennik paryski „Figaro“; finansował monarchistyczną „Action Francaise“. W roku 1928 powołał do życia tani dziennik „Ami du peuple“ o charakterze prawicowym. Gazeta ta opanowała ulicę paryską i francuską, zwalczany namiętnie przez konkurencyjną prasę.

Coty słynął z swego antysemityzmu. Był przez żydostwo strasznie znienawidzony. Dzięki swoim rozległym stosunkom i niezależności finansowej Coty zwalczał żydostwo bardzo skutecznie.

## Wozy kolejowe zamienione na letniska

Jedno z angielskich towarzystw kolejowych wprowadziło w ostatnich czasach nowość, umożliwiającą amatorom świeżego powietrza spędzanie wakacji w miesiącach letnich przy wygodach, jakie nie zawsze można znaleźć na oddalonych od miasta letniskach. Towarzystwo to wypożycza odpowiednio urządzone wagony kolejowe i przesuwa je w miejscach, jakie wypożyczający oznacza, by mogli w wagonach tych zamieszkać przez czas jakiś i używać zamiejskich przyjemności.

Wagon taki ma urządzenie na sześć osób. Do wejścia prowadzi trzystopniowe schodki, dające się usunąć z łatwością. Wewnątrz mieści się pokój jadalny długości 12 stóp a na siedem stóp szeroki. W

pokoju tym umieszczony jest stół z ławką przy ścianie na trzy osoby i trzy krzesła, na ścianie zwierciadło a w ścianach dwa schówki na ubrania i bieliznę. Z jednej strony tego pokoju prowadzą drzwi do kuchni, z drugiej do dwóch pokojów sypialnych. Kuchnia posiada niewielką kuchenkę opalaną kieresyną, liczne schówki na artykuły spożywcze i naczynia stołowe i kuchenne oraz zbiornik z oziębiaczem na trzy galony wody.

Dwie sypialnie podzielone są tak, że w jednej spać mogą cztery a w drugiej dwie osoby. Wszystkie pokoje oświetlają olejne lampy. Wagon przewozi lokomotywa w okolicy, jaką sobie obrali letnicy, i umieszcza na bocznych szynach kolejowych w pobliżu odległej stacji. Letnicy mogą zakupywać potrzebne im artykuły spożywcze na sąsiednich farmach czy w miasteczkach, a bliskość stacji kolejowej ułatwia im skomunikowanie się z rodzinami, pozostałymi w mieście.

Zwykle wagony umieszcza się w okolicy umożliwiającej kąpiel i rybołówstwo, a o ile po pewnym czasie okolica nie odpowiada już życzeniom letników, wagon zostaje przez zarząd kolei przesunięty w inne strony, bardziej odpowiednie ich upodobaniu. Spędzanie wakacji w ten sposób znalazło w Anglii wielu zwolenników, szczególnie wśród sfer mniej zamożnych.

## Najtańsze auto w Europie

Najtańszem autem w Europie może być śmiało nazwany wóz t. zw. Myron, konstrukcji i pomysłu inżyniera Myrono, który został tej wiosny wystawiony w Pradze czeskiej na wystawie samochodowej. Wóz ten mieści dwie ew. cztery osoby i kosztuje tylko 9900 koron, to jest około 1200 mk. Obecnie fabryka samochodów pod firmą Myron w Bernie morawskim podejmuje masową fabrykację tych wozów, które zdobędą niewątpliwie rynek czeski i stanowią będą konkurencją dla tanich wozów Forda i Citroena.

## Sprawy gospodarcze

### Pomyślny przebieg rokowań gospodarczych z Niemcami

Jak się dowiadujemy podczas polsko-niemieckich rokowań gospodarczych, toczących się obecnie w Warszawie, poruszona została między innymi sprawa eksportu z Polski do Niemiec gęsi, masła, jaj, spirytusu oraz drewna. Dotychczas nie zapadły w tych sprawach decyzje. Rozmowy toczą się w atmosferze przychylniej, kiedy jednak zostaną ukończone nie można jeszcze z całą pewnością przewidywać.

## Światowa produkcja i eksport samochodów

Wedle danych Ministerstwa handlu w USA, wynosiła ogólnoswiatowa produkcja samochodów w r. 1933. 2 715 575 wobec 1 976 963 w r. 1932. Wzrost przeto wynosi 37 proc. Ze sumy 2 715 575 było 2 187 710 wozów osobowych, 527 865 wozów ciężarowych. Mimo poprawy w stosunku do zeszłego roku o zaniku produkcji świadczy jednak cyfra wyprodukowanych w r. 1929 wozów w liczbie 8 280 675.

W najgłówniejszych ośrodkach produkcyjnych wynosiła liczba wozów:

kraj	1932	1933	wzrost w %
Stany Zj. P. A.	1 370 678	1 959 945	42,6
Wielka Brytania	244 434	280 526	14,6
Francja	170 955	191 929	12,3
Niemcy	50 417	105 832	109,9(!)
Kanada	60 816	65 924	8,4
ZSRR	26 849	49 743	85,3
Włochy	29 100	42 000	44,3

Eksport:		
Stany Zj. P. A.	65 492	107 031
Anglia	40 178	51 692
Francja	19 206	25 466
Niemcy	11 025	13 550
Kanada	12 534	20 403
Włochy	6 511	7 389

## Kącik wesołości

### Przerażenie

— Dlaczego pan przeraża się, gdy usłyszysz trąbkę samochodową.  
— Widzi pan, wczoraj uciekła moja żona z szoferem i teraz, gdy tylko usłyszę, że jakie auto nadjeżdża, truchleję na myśl, że szofer odwozi mi ją z powrotem.

### Złośliwa

— Artur powiedział mi, że jestem śliczna i bardzo roztropna.  
— Wiesz, nie wyszłabym nigdy za człowieka, który mnie już przed ślubem tak okłamywał.

### Chcieć i móc

— Czy mógłbyś mi pożyczyć 100 marek?  
— Chciałbym ale nie mogę.  
— Czy sądzisz, że nie zwróciłbym ci?  
— Tybyś chciał, ale byś nie mógł!

## W sądzie

Sędzia: — Lepiej niech się oskarżony przyzna. Sąd wezwał kilku świadków, którzy stwierdzą, że widzieli, jak oskarżony dokonał włamania.

Oskarżony: — A ja mogę kilkuset świadków postawić, którzy nie widzieli tego.

## Gramofon

Spóźnione dźwięki gramofonu gnębią sąsiadów. O północy zjawia się służąca.

— Moja pani prosi, żeby państwo pożyczyci nam gramofonu.

— A cóż to, czy chcecie tak późno tańczyć?

— Nie, spać.

## Ofiara wiedzy

— Zlituj się, piękna pani, nad ofiarą wiedzy.

Pani: — Promienie Roentgena czy coś innego?

Żebrak: — Nie, odciski palców.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, dnia 2 sierpnia 1934.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.38 Ginnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert. 13.00 Dz. połudn. 13.05 Tr. dla dzieci ze Lwowa. 13.20 Muzyka symfon. 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Reportaż muz. ze Lwowa. 17.00 „Skrzynka poczt.“, omówi dr. M. Stepowski. 17.15 Wesoła audycja muzyczna. 18.00 Pogadanka „O zaburzeniach jelitowych u dzieci w lec.“. 18.15 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka taneczna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Muzyka lekka i nastrojowa. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Maryn. Wojennej. 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“, odczyt. 21.12 Koncert. 22.00 „Złoto Bałtyku“, wygl. dr. M. Stepowski. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Polacy z Zagr., uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23.10 „Podróże jesienne po Polsce“, odczyt w jęz. ang.

## Królewiec.

6.20 Muzyka z Berlina. 11.30 Koncert popul. 13.05 Płyty. 16.00 Koncert ork. operowej. 18.25 Gdańsk. Pieśni Brahmsa i Schillingsa. 19.30 Chór młodzieży. 20.10 Sonata fort. Beethovena d-moll. 20.45 Godzina żołnierska. „Przy chorągwiach i bebnach“, rewja wojskowa. 22.30 Mała radioork.

## Handel i przemysł

### Berlińska giełda zbożowa.

☞ Dnia 30 lipca płacono za 1000 kg. zboża, a za 100 kg. mąki, nasion olejowych i innych artykułów ze stacji:

Pszenvica brandenburska 199,00—203,00, żyto brandenburskie 159,00—000,00, jęczmień browarowy 181,00—191,00, jęczmień nowy 170,00—171,00, owies brandenburski 169,00—176,00.

Mąka pszenna 26,50—00,00, mąka żytnia 21,85 do 22,15 otręby pszenne 12,75—00,00 otręby żytnie 12,75 do 00,00 groch Wiktorja 26,00—38,00, mały groch: spożywczy 17,00—18,00, groch do paszy 11,00—12,50, peluska 14,00—15,00, bob 10,00—11,00 wyka 9,75 do 10,25, łubin m. dry 7,50—7,90, łubin złoty 9,50 do 11,00 seradela 5,00—8,75 makuch siemienny 8,80 do 0,00 makuch orzechowy 8,60—00,00, mąka orzechowa 8,95—00,00, sznycle 7,50—0,00, śrót soj. 7,90—0,00, płatki kartoflane 8,70—9,20.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję i dział ogłoszeń odpowiada: S. Pieniężny. D.A.VI.34—860.

## Jako podarki ślubne

polecamy: **obrazy oprawione** w wielkim wyborze, **figury**, **krzyże** drewniane i metalowe, **książeczki** do nabożeństwa dla nowożeńców itd.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

## BEN HUR

z ilustracjami.

Cena 7.50 mk., z przesyłką 8.00 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej“